

sobie ludzi miłym obejściem. Był władcą nie tylko niezbyt szczęśliwym, ale wręcz tragicznym.

Nigdy nie odnaleziono ciała króla. W 1935 r. w pobliżu Warny, na miejscu historycznej bitwy, jeden z dwóch trackich kurhanów grobowych przekształcono w pomnik – mauzoleum Władysława Warneńczyka. W katedrze na Wawelu znajduje się jego symboliczny nagrobek z początku XX wieku.

Opracowano w NBP na podstawie:

1. „Poczet królów i książąt polskich”, Czytelnik 1978
2. „Księga królów i książąt polskich” pod red. naukową Stefana K. Kuczyńskiego, Świat Książki 1999
3. „Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności” Alicji Dybkowskiej, Jana Żaryna, Małgorzaty Żaryn, PWN 1994 oraz źródeł encyklopedycznych

Wszystkie monety kolekcjonerskie są prawnym środkiem płatniczym w Polsce.



nominał	100 zł
metal	900/1000 Au
stempel	lustrzany
średnica	21,00 mm
masa	8,0 g
wielkość emisji (nakład)	2.000 szt.

Awers: Wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej, po bokach orła oznaczenie roku emisji: 20-03, pod orłem napis: ZŁ 100 ZŁ, w otoku napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rwers: Popiersie króla Władysława III Warneńczyka. Z lewej strony daty panowania: 1434 / 1444. U góry półkołem napis: WŁADYSŁAW III WARNEŃCZYK.

Projektant monety: *Ewa Tyc-Karpińska*

Moneta została wyprodukowana w Mennicy Państwowej SA w Warszawie.

Skład i druk: Drukarnia NBP

Moneta kolekcjonerska



W dniu 5 lutego 2003 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu monetę kolekcjonerską, przedstawiającą króla Władysława III Warneńczyka, o nominale 100 zł, wykonaną stemplem lustrzanym w złocie.

Moneta stanowi kontynuację serii „Poczet królów i książąt polskich”, zapoczątkowanej przez Narodowy Bank Polski w 1979 r., i jest tematycznym dopełnieniem dwóch srebrnych monet i jednej miedzioniklowej, przedstawiających króla Władysława III Warneńczyka, wyemitowanych w 1992 r.

Władysław III, zwany później Warneńczykiem, pierworodny syn Władysława II Jagiełły i Zofii – Sonki, córki Andrzeja księcia Holszańskiego, urodził się 31 października 1424 r. w Krakowie.

Na zjeździe w Brześciu Kujawskim w 1425 r. król uzyskał zapewnienie, że nowo narodzony syn obejmie po nim tron w zamian za potwierdzenie starych i nadanie nowych przywilejów szlachcie.

Po przyjeździe na świat w 1427 r. drugiego królewskiego syna, Kazimierza IV Jagiellończyka, Jagiełło dążył do zapewnienia im obu następstwa tronu polskiego. Przychylność możnowładców i szlachty polskiej dla tych dążeń była uwarunkowana wypełnieniem obietnic królewskich, lecz Jagiełło nie spieszył się z tym. Kilkuletnia walka monarchy z możnowładztwem o zapewnienie dziedzicznej, silniejszej władzy zakończyła się wpisaniem do wydanego w 1430 r. aktu jedlnieńskiego warunku, wprowadzającego zasadę nietykałości osobistej szlachty bez wyroku sądowego. W zamian król uzyskał zapewnienie elekcji jednego ze swoich synów.

Przed śmiercią Jagiełło wyznaczył na swego następcę starszego syna Władysława. Do jego szybkiej koronacji dążył potężny biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki w trosce o zachowanie swej pozycji, strasząc widmem domowej niezgody, a nawet wojny.

Przed śmiercią Jagiełło wyznaczył na swego następcę starszego syna Władysława. Do jego szybkiej koronacji dążył potężny biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki w trosce o zachowanie swej pozycji, strasząc widmem domowej niezgody, a nawet wojny.

Przed śmiercią Jagiełło wyznaczył na swego następcę starszego syna Władysława. Do jego szybkiej koronacji dążył potężny biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki w trosce o zachowanie swej pozycji, strasząc widmem domowej niezgody, a nawet wojny.

Przed śmiercią Jagiełło wyznaczył na swego następcę starszego syna Władysława. Do jego szybkiej koronacji dążył potężny biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki w trosce o zachowanie swej pozycji, strasząc widmem domowej niezgody, a nawet wojny.

**Władysław III Warneńczyk
– Poczet królów i książąt polskich –**

Koronacja odbyła się 25 lipca 1434 r. Po koronacji dziesięcioletni król zaprzysiął prawa, przywileje i wolności, formalnie rozpoczynając panowanie. Z uwagi na małoletniość króla (Władysław został uznany za pełnoletniego, gdy ukończył 14 lat, na zjeździe w Piotrkowie w 1438 r.) ustanowiono rządy namiestników-opiekadników (czyli opiekunów) w poszczególnych prowincjach. O losach kraju decydował jednak wszechwładny Zbigniew Oleśnicki i skupieni wokół niego możnowładcy. Swoista regencja Oleśnickiego napotykała poważne przeszkody oponentów. Nasilająca się w kraju anarchia, przy słabości aparatu wykonawczego władzy, przerodziła się w otwartą wojnę domową, zakończoną klęską skonfederowanych opozycjonistów pod Grotnikami w maju 1439 r.

Zbigniew Oleśnicki od dawna myślał o związaniu Węgier z Polską. Taki związek dawałby Królestwu możliwość rozszerzenia swych wpływów w Europie Środkowej i Południowej oraz odegrania istotnej roli w rozwiązywaniu ważkich i nabrzmiałych problemów chrześcijaństwa. U schyłku panowania cesarza Zygmunta Luksemburskiego, zmarłego w 1437 r., zrodził się projekt powołania króla polskiego na tron w Budzie. Oleśnicki, popierając antyhusycką politykę cesarza, starał się jednocześnie zapewnić Jagiellonom sukcesję po nim w Czechach i na Węgrzech. Biskup krakowski obawiał się grożącego Polsce okrażenia przez siły luksembursko-krzyżackie. Planów tych nie udało się urzeczywistnić, a tron węgierski objął zięć Zygmunta, Albrecht Habsburg.

Strona polska podjęła wówczas działania zbrojne w północnych Węgrzech (obecnie należących do Słowacji) w celu osadzenia nad Dunajem króla Polski, Władysława Jagiellończyka.

Śmierć Albrechta Habsburga w 1439 r., po dwuletnim panowaniu, postawiła znowu na porządku dziennym unię polsko-węgierską. Węgrzy walczyli wówczas z naporem Turków osmańskich, którzy po zajęciu sąsiedniej Serbii atakowali granice ich państwa. Coraz bardziej narażone na niebezpieczeństwo tureckie, Węgry starały się znaleźć sojusznika. W przygotowywanej unii najtrudniejsze było wyeliminowanie z rywalizacji o sukcesję wdowy po Albrechcie, królowej Elżbiety, spodziewającej się dziecka, któremu chciała zapewnić tron. Przewaga była jednak po stronie zwolenników Władysława. Złamano, jak się później okazało na krótko, opór królowej, która zgodziła się na małżeństwo z Władysławem i jego wybór na króla Węgier nawet w wypadku, gdyby urodziła syna. Popierana przez stronnictwo habsburskie, zmieniała jednak zdanie po powiciu syna-pogrobowca, którego jako kilkumiesięczne dziecko koronowano, używając korony zawczasu wywiezionej potajemnie z Wyszehradu. Działania te świadczyły dobitnie o nieszczerości obietnic ugody z Władysławem Jagiellończykiem. Po przybyciu króla polskiego do Budy większość panów węgierskich uznała koronację syna Elżbiety za nieważną i 7 lipca 1440 r. dokonano koronacji Władysława na króla Węgier – wobec braku insygniów koronacyjnych – koroną zdjętą z relikwiarza św. Stefana, patrona Węgier. Ale Elżbieta i jej zwolennicy nie skapitulowali. Doszło do otwartej wojny domowej, tym groźniejszej, że nad Bałkanami wisiało niebezpieczeństwo tureckie. Dwuletnie boje Władysława z Elżbietą początkowo nie układały się pomyślnie dla stronników Jagiellończyka. Wojna wyczerpywała siły obu stron, poważnie zmęczyła też społeczeństwo węgierskie, które szczerze pragnęło jej zakończenia.

Otwarty konflikt domowy na Węgrzech nie był jedynie sprawą środkowoeuropejską. Ku Węgom, narażonym na ataki tureckie, zwracał swe zainteresowania Kościół, przeżywający trudne dni. Były to czasy dwuwładzy papieży: Eugeniusza IV i popieranego przez sobór bazylejski Feliksa V. Eugeniusz IV dążył do zawązania ligi antytureckiej, której sukces wzmocniłby jego mocno nadwątloną władzę i podbudował prestiż. Papież ten, przyglądając się uważnie rozgrywkom na Węgrzech, podjął się akcji mediacyjnej. Wyślany nad Dunaj legat papieski, Julian Cesarini, skłonił Elżbietę i Władysława Jagiellończyka do niekorzystnego dla Węgrów kompromisu, odpowiadającego natomiast planom papieskim. 14 grudnia 1442 r. zawarto ugodę w Győr. Historycy domyślają się, że hasła krucjaty, które wysłannik papieża przedstawił Władysławowi, trafiły na podatny grunt.

We wrześniu 1442 r., jeszcze w trakcie toczącej się wojny domowej, młodziociany król nie bacząc na interesy Węgier, Polski i dynastii Jagiellonów, zaangażował się w niebezpieczną wojnę z Turcją. Wyprawa, kierowana przez magnata i wybitnego wodza węgierskiego, Jana Hunyady'ego, przyniosła w końcu 1443 i na początku 1444 r. kilka świetnych zwycięstw (zajęcie Niszu i Sofii, bitwy koło Kruszewca i pod Zlatnicą). Wokół tych zwycięstw rozwinęto akcję propagandową, wyolbrzymiającą ich znaczenie.

W takiej atmosferze, aczkolwiek przy niechęci do wojny zarówno na Węgrzech, jak i w Polsce, podjęto rokowania pokojowe z muzułmanami w Szegedzie. 1 sierpnia 1444 r. zawarto korzystny dla państw chrześcijańskich traktat pokojowy na dziesięć lat, zaprzysiężony przez Władysława. Na jego mocy Turcja miała się wycofać z Serbii i wszystkich zagarniętych ziem węgierskich oraz zapłacić kontrybucję 100.000 florenów w złocie. Poparcie udzielone przez Władysława papieżowi Eugeniuszowi IV sprawiło, że stosunki króla z magnatami polskimi, z biskupem Oleśnickim na czele, opowiadającymi się za soborem bazylejskim, znacznie się pogorszyły; utrudniony też został dopływ wojska i pieniędzy z Polski. Pod wpływem Cesariniego, który dążył do nowej wyprawy, mającej uratować Konstantynopol, już 4 sierpnia Władysław złamał ten układ i rozpoczął wojnę z sułtanem Muradem II. Papież uwolnił młodziocianego króla od przysięgi na pokój tłumacząc, że traktat zawarty z niewiernymi Turkami jest nieważny. Podkreślał, że nie można sojuszników pozostawić ich losowi, Burgundia i Wenecja przygotowywały bowiem flotyllę do zablokowania cieśniny czarnomorskich i odcięcia sił tureckich od pomocy z Azji Mniejszej. Ludzono króla bliskim zwycięstwem nad Turkami i ostatecznym wypędzeniem ich z Europy. W rezultacie Władysław stanął na czele źle przygotowanej drugiej wyprawy przeciw Turkom, która zakończyła się całkowitą klęską: zawiódła flota wenecka, a armia chrześcijańska, dowodzona przez Jana Hunyady'ego, popełniła błędy, których następstw nie udało się uniknąć. 10 listopada 1444 r. na polach Warny, podczas szarży na obwarowane fortyfikacjami połowymi ugrupowanie janczarów osłaniających sułtana, poległ król Władysław, a w odwrocie Julian Cesarini. Bitwa ta przesądziła o losie Bałkanów i Konstantynopola.

Tak odszedł ostatni krzyżowiec Europy, król, za którego często decydowali inni, gdyż nie potrafił zdobyć się na stanowczość. Był uległy, skromny, niedoświadczony, ale przy tym dzielny, odważny, przepojony cnotami rycerskimi i chęcią obrony wiary. Potrafił jednak